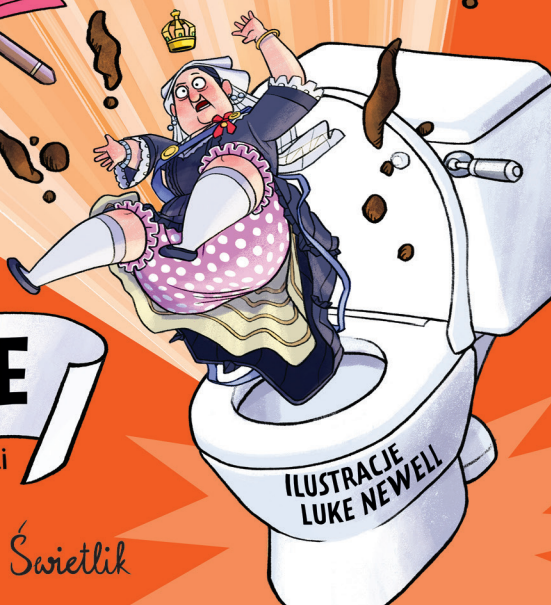


**SMRODKI
HISTORII**

O KUPIE PRZEZ WIEKI



SUZIE EDGE

Tłumaczenie Krzysztof H. Olszyński

ILUSTRACJE
LUKE NEWELL

Świetlik

SMRODKI
HISTORII

o
KUPIE
PRZEZ
WIEKI!

Książkę dedykuję klasie prowadzonej przez panie
Fenby i Ramli z rocznika 2022-2023
z Terrington Hall School w North Yorkshire
oraz
Niki Daines,
którą nieustannie próbuję rozśmieszać

Tytuł oryginalny: *History Stinks. Poo Through the Ages*
Redaktorka prowadząca: Urszula Pitura
Wydawczyni: Natalia Galuchowska
Redakcja: Katarzyna Sarna
Korekta: Anna Burger
Opracowanie graficzne okładki: Wojciech Bryda
DTP: Wojciech Bryda

First published in Great Britain in 2024 by Wren & Rook
Text copyright © Suzie Edge 2024
Illustrations copyright © Luke Newell 2024

Copyright © 2025 for the Polish translation by Krzysztof H. Olszyński

Copyright © 2025 for the Polish edition by Świetlik,
an imprint of Wydawnictwo Kobiece Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone.
Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek
techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego
uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2025
ISBN 978-83-8371-786-9

Grupa Wydawnictwo Kobiece | www.WydawnictwoKobiece.pl

SMRODKI
HISTORII

O KUPIE PRZEZ WIEKI!

SUZIE EDGE

Tłumaczenie Krzysztof H. Olszyński

Świetlik

ILUSTRACJE
LUKE NEWELL

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE 7

ROZDZIAŁ 1 Rzymskie tytki
i problemy z wychodkami 13

ROZDZIAŁ 2 Z wizytą w toaletach
starożytnego świata 29

ROZDZIAŁ 3 Gigantyczny kał
wikinga 45

ROZDZIAŁ 4 Dziwne metody
na oporną materię 59

ROZDZIAŁ 5 Średniowieczny gnój 69

ROZDZIAŁ 6 Dwójka Tudorów 87

ROZDZIAŁ 7 Sprytnie sztuczki królewskiej
służki 101

ROZDZIAŁ 8 Wiktoriańskie wiatry 113

ROZDZIAŁ 9 Brutalne mikroby 127

ROZDZIAŁ 10 Wycieczka na stronę
podczas wojny! 137

ROZDZIAŁ 11 Kałowe odkrycia 151

ROZDZIAŁ 12 Stołec w kosmosie –
i jeszcze dalej! 165

KĄŁOZAGADKI 181

SŁOWNICZEK 188

WPROWADZENIE



Ta książka jest pełna kupy. I wiesz co? Śmierdzi!
W sensie, że kupa śmierdzi, nie książka. Chyba
że w twojej księgarni dzieje się z książkami coś
niedobrego...

Ale kto o zdrowych zmysłach chciałby czytać o kupie?
Cóż, jeżeli zatkasz nos i zignorujesz smrodek, dowiesz
się wielu ciekawych rzeczy. Ludzie robią kupę każdego
dnia – i tak dzieje się przez całą historię naszego
gatunku – dlatego w najciemniejszych zakątkach
naszej przeszłości jest jej pełno. Opowieść o tym,
jak my, ludzie, radziliśmy sobie z kupą przez wieki –
od cuchnących starożytnych Rzymian, przez równie
smrodliwych wikingów, po nadal prześmierdłych ludzi



współczesnych – jest źródłem wielu cennych informacji o tym, jak żyliśmy i żyjemy.

Możesz się zastanawiać, *dłaczego autorka tej książki tak lubi mówić o kupie*. To całkiem logiczne! Jako lekarz jestem zainteresowana ludzkim ciałem. Od lat przekonuję się również, jak ważne dla zdrowia jest wypróżnianie. *Jestem także miłośniczką historii*. Stolec potrafi wiele powiedzieć o naszych przodkach – na przykład pokazuje nam, jak ludzie dbali kiedyś o swoje ciała, jak budowali domy i miasta. *Dla mnie osobiście połączenie kupy i historii to kombinacja idealna!*

CZY WIESZ, ŻE...

Na wszelki wypadek, gdybyś się zastanawiał, czym właściwie jest kupa, objaśniam. Kupa to efekt końcowy procesu trawienia, w toku którego twój organizm rozkładał jedzenie i pobierał z niego

energię potrzebną do życia. Kupa jest złożona przede wszystkim z wody, ale zawiera również fragmenty jedzenia, których twoje ciało nie mogło przyswoić. Są w niej także martwe komórki krwi, które nadają jej słynny brązowy kolor.

A dlaczego śmierdzi? To z kolei zasługa bakterii, które rozkładają jedzenie podczas trawienia. Dziękuj, bakterie!

Kupa nosi wiele nazw: stolec, klocek, baton, fekalia, ekskrementy, kał... Jakkolwiek byśmy na nią mówili, zawsze musimy się jej jakoś pozbyć. Poprzez odchody mogą się rozprzestrzeniać różne choroby. Nieważne, kim jesteś – pokornym sługą, legendarnym królem czy wspaniałą królową – każdy z nas może złapać jakieś choróbko w wyniku kontaktu z kupą. To właśnie powoduje, że ludzie żyjący blisko siebie (żeby nie powiedzieć: na kupie), czy to w tłocznych miastach, w koszarach wojskowych, na statkach słynnych



odkrywców, czy nawet w kosmosie, mogą wpakować się w niezłe kłopoty. *Pieroński stolec dotrze wszędzie!*

Dlatego właśnie czas odsłonić kurtynę (a właściwie unieść deskę klozetową) i porozmawiać o najbardziej smrodliwych, cuchnących, maziowatych i ohydnych zakątkach ludzkiej KAŁtastycznej historii, i zadać trudne pytania, które zawsze cisnęły się na usta. Na przykład: Jak wielu Rzymian potrzeba, aby zrobić kupę? Czy Tudorowie podcierali zadki? Jak w średniowieczu ludzie pozbywali się swoich stolców?

I JESZCZE WIELE INNYCH.

Opowiem ci także, jak nasi przodkowie wykorzystywali odchody w pożyteczny sposób, i dowiesz się, jak troska o własny stolec może pomóc w dbaniu o losy naszej planety. Dobra, nie ma co dłużej zaciskać pośladków. Czas złapać rolkę papieru – i ewentualnie zatyczki do nosa – *bo ZACZYNAMY!*





ROZDZIAŁ 1

RZYMSKIE TYŁKI I PROBLEMY Z WYCHODKAMI

Przyjaciele, Rzymianie, rodacy, pożyczcie mi swoją szczotkę do tyłka! W starożytnym Rzymie do toalety chodziło się w kupie, czyli razem. W tym rozdziale znajdziesz wszystko, co kiedykolwiek chciałeś wiedzieć o Rzymianach i ich zwyczajach dotyczących wypróżniania się i popierdywania. Na twoim miejscu zatkałabym nos – ten rozdział to poważny *SMRODUS MAXIMUS*! A jeżeli nie możesz mi pożyczyć szczotki do tyłka, bo jej nie masz, nie martw się – jestem pewna, że gdzieś jakaś leży. (Jeżeli nie wiesz, o czym mówię, za chwilę zostaniesz oświecony!)



CESARZ KLAUDIUSZ I UWIĘZIONE GAZY

Zanim zaczniemy wypróżnianie, rozejrzyjmy się, by ustalić, gdzie się znajdujemy. Rzymianie od I do V wieku n.e.* sprawowali kontrolę nad większością Europy, północnej Afryki i zachodniej Azji. Ich państwo było naprawdę **OGROMNE!**

Imperium zarządzili potężni cesarze, a jednym z nich był Klaudiusz, który objął władzę w 41 roku n.e. Mądry Klaudiusz był znany z budowy ogromnych akweduktów – wielkich konstrukcji, transportujących wodę ze wzgórz do miast – a także kanałów, które ułatwiały transport ludzi i towarów.

Wszystko to brzmi imponująco, prawda? PRAWDA!

Ale nawet cesarze muszą od czasu do czasu mierzyć się z przyziemnymi problemami. Przykładowo, Klaudiusz, aby uczcić wszystkie te wspaniałe budowy w swoim imperium, wydał kiedyś wystawną ucztę.

* Skrót n.e. czytamy: „naszej ery”, co oznacza, że chodzi o czas po narodzeniu Chrystusa. Skrót p.n.e. czytamy: „przed naszą erą”, co oznacza, że chodzi o czas sprzed narodzin Chrystusa (przyp. wyd.).

Wszystko przebiegało bardzo sprawnie – mięso i ryby były pyszne, a wino pochodziło z najwyższej półki (czego jeszcze spodziewałbyś się po ucztie z cesarzem?).

Jednak jeden z gości, senator, miał maluteńki problem. Całe to wytworne jedzenie sprawiło, że desperacko potrzebował uwolnić gazy, jednak nie chciał narazić się na obrazę cesarskiego majestatu głośnym dźwiękiem czy ostrym smrodem. Dlatego zamiast uwolnić purozaura, trzymał go w sobie. Jak wiesz, to nigdy nie jest dobry pomysł. Gazy się w nim gromadziły, gromadziły, aż w końcu senator niemalże pękł jak **WIELKI SMRODLIWY BALON!**



Wieść o zamieszaniu, jakiego narobił senator, dotarła do cesarza. Gdy władca dowiedział się, co się stało, ogłosił, że pora zaradzić rosnącemu ciśnieniu, zatem zezwala na burczenie tylną częścią ciała podczas uczty. *UFFF!* Wszyscy odetchnęli z ulgą i rozluźnili zwieracze. Jaki nieznośny hałas – i smród – musieli stworzyć w tej chwili!



**ZASTRZEŻENIE: JEŻELI SAM ZAGRZMISZ,
SIEDZĄC PRZY STOLE, NIE DAJĘ CI
GWARANCJI, ŻE TA HISTORIA URATUJE CIĘ
Z TOWARZYSKIEJ OPRESJI!**

GDZIE W STAROŻYTNYM RZYMIE POSZEDŁBYŚ SIĘ... SKUPIĆ?

A co, jeżeli senator potrzebowałby zrobić coś więcej, niż tylko uwolnić gazy? Co, jeżeli chciałby także postawić KLOCKA? Klaudiusz nie miał z tym problemu – posiadał prywatną latrynę, lecz nie każdy pływał się w takich luksusach. Może się to wydawać dziwne, lecz senator

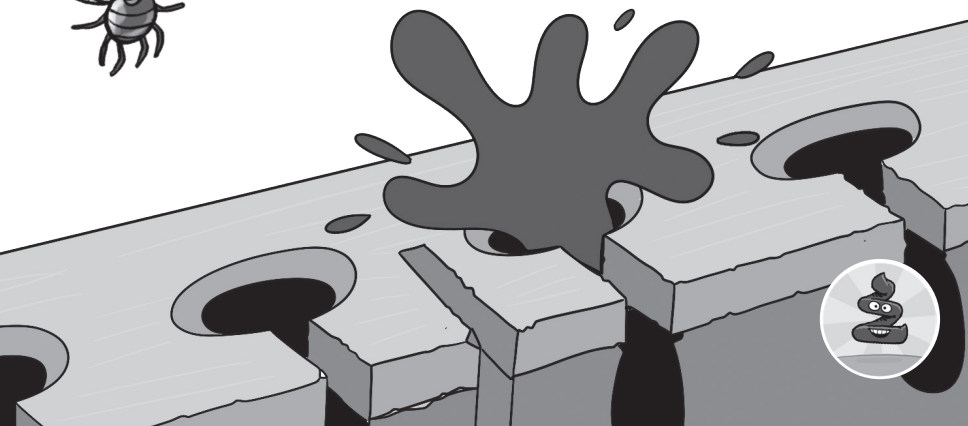


zapewne udawał się – razem z innymi Rzymianami – do publicznych toalet, zwanych *foricae*.

Były to podłużne pomieszczenia budowane obok łaźni publicznych. Wzdłuż trzech ścian biegły ławki (narysowane poniżej), pod którymi poprowadzone były rowy z płynącą wodą. W górnej części ławek znajdowały się otwory, przez które przelatywał cuchnący ładunek zrzucany przez osoby siedzące na ławce.



PLUSK!





W zimny dzień być może chciałbyś komuś zapłacić, by poszedł tam i nagrzał dla ciebie miejsce. (Jeśli myślisz o cudzych pośladowkach, które grzeją ci siedzisko w toalecie, nie jest dla ciebie przyjemna – nie ma sprawy!) W *foricae* nie było indywidualnych kabin i ogólnie trudno było tu o prywatność – chyba że miałeś sporą togę lub dużą tunikę, którą mógłbyś się owinąć. Niektóre *foricae* mogły pomieścić ponad dwadzieścia osób naraz, ale jedna z największych, na Forum Cezara, miała aż pięćdziesiąt miejsc. Wyobraź sobie tyle osób robiących kupę w tej samej chwili!



SZYBKIE PYTANIE

Gdybyś musiał usiąść obok kogoś w toalecie, co byś powiedział, aby rozładować napięcie? Może rzuciłbyś dowcip, na przykład:

Dlaczego kupa nie może być złodziejem?
Bo zawsze zostawia ślady!